

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA«

z dodatkami »GOSK NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 markę 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej-kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Mechtyldy.
Jutro: Sucha, Leandra b.
Pojutrze: Romana, Justusa.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca	6 56	zah.	5 31
Jutro „	6 54	„	5 33.
Pojutrze „	6 52	„	5 34.

Nowy projekt antypolski.

Izbie panów przedłożonym został projekt do prawa dotyczący zmiany dotychczasowych przepisów parcelacyjnych i kolonizacyjnych.

Gazety wolnomyślne niemieckie zaznaczają, iż nowy ten projekt ma na celu ograniczenie parcelacji, a »Freis. Ztg.« pisze, że obecny rząd równocześnie zaprzęga do wozu przodu i z tyłu, aby się z miejsca nie mógł ruszyć.

Prawo z dnia 25 sierpnia 1876 w myśl projektu ma ulec wielkim zmianom, a nowy projekt jest istnym tryumfem agraryuszów niemieckich, co wszelkie ich wsteczne zaspokaja pragnienia i dążenia.

Dotąd do tworzenia osad nie potrzeba było pozwolenia władz, które przy parcelacji baczycy miały jedynie obowiązek na uregulowanie spraw gminnych, kościelnych, szkólnych w interesie publicznym. Wedle projektu potrzeba będzie osobnego pozwolenia władz na tworzenie kolonii, co dla prywatnych banków parcelacyjnych byłoby zupełnym zatamowaniem ich działalności.

Dalszym utrudnieniem parcelacji ziemi w myśl projektu ma być to, że już nie miejscowa policja, lecz wydział powiatowy ma udzielać pozwolenia na osiedlanie się każdego kolonisty.

Udzielenie pozwolenia ma być zależnym nie jak dotąd, od uregulowania, spraw gminnych, kościelnych i szkólnych, lecz także od kopania rowów odwadniających, wyrównania dolów od kisiu, piasku, gliny, od budowania wodociągów itd.

Lecz nie dość jeszcze tego wszystkiego! W jednym z paragrafów powiedziano, że pozwolenie na parcelację zależnym ma być od popierania niemieckiej kolonizacji w Prusach Zachodnich i Poznańskim. Pozwolenie na parcelację osiedlenie się może dopiero wtenczas być udzielone — jeśli prezes komisji kolonizacyjnej poświadczy, iż parcelacja nie stoi w sprzeczności z prawem kolonizacyjnym z dnia 26 kwietnia 1886 roku!

Przepis ten, to prosty zamach na nasze spółki i banki parcelacyjne, które musiałyby się rozwiązać, zlikwidować swoje interesy, gdyby projekt miał się stać prawem, co przecież jest prawdopodobnym, gdyż rząd w sejmie pruskim przeprowadzi wszystko, co zechce.

Umotywowanie projektu jest bardzo krótkie. Powiedziano tam, że osiągnięcie celów polityki kolonizacyjnej, która państwo kosztowała bardzo wiele, nie powinno być tamowane przez wzrastającą czynność parcelacyjną przeciwnej strony, której zadaniem jest przeszkodzenie i hamowanie państwowej polityki kolonizacyjnej.

Nowy projekt antypolski zwraca się ostrzym swym nie przeciwko szlachcie i wielkim właścicielom ziemskim Polakom — lecz przeciwko ludowi polskiemu, który chętnie nabywa parcele ziemi, aby w pocie czoła mógł pracować na własnej skibie.

Tę widocznie rząd nie chce mieć — i dla tego lud polski nie ma mieć prawa nabywania ziemi, wolno mu będzie tylko pra-

cować dla obcych jako wyróbnik, jako sługa i popychadło, a może przyjdzie czas, że i tego mu zakazą.

A wszystko to ma się dzieć w państwie kultury, w wieku XX ery chrześcijańskiej.

»Freis. Ztg.« krytykując ostrą nowy projekt, powiada, iż gdy rząd wszedł na drogę wyjątkowych praw, będzie musiał dalej wprowadzać coraz nowsze prawa wyjątkowe. A wszystko to coraz więcej przyczyni się do rozgoryczenia ludności polskiej i zaostrzenia przeciwieństw, które nie wyjdą na korzyść kultury pruskiej na kresach wschodnich.

Wojna rosyjsko-japońska.

Z wiadomości otrzymanych w ciągu ostatniej doby, trudno sobie wytworzyć jako tako dokładny obraz obecnego położenia na widowni wojny. Utrudnia należyte oryentowanie się przede wszystkim powódź mało wiarygodnych telegramów, podawanych przez źródła angielskie i amerykańskie. — Coraz więcej prawdopodobieństwa nabiera tylko przypuszczenie, że operacje lądowe nie ograniczą się na przestrzeni między Soeulem, względnie Gensanem, a rzeką Jalu, lecz, że drugie ognisko walki rozpali się na południowym krańcu Mandżurii.

O flocie władywostockiej pojawiły się znów pogłoski. Z Tokio donoszą, że widziano krążowca rosyjskiego na północno-zachodnim wybrzeżu Japonii, na wysokości Hoha'do. Z Kobe (Japonia) donosi telegram, że spostrzeżono 4 okręty rosyjskie, najprawdopodobniej należące do floty władywostockiej, na wysokości Tobiszynie, małej wyspy na północy zachodniego wybrzeża Japonii.

Londyńska gazeta »Daily Telegraph« donosi, że eskadra japońska pochwyliła cztery rosyjskie torpedowce i załogę tychże wzięła w niewolę.

Brat króla serbskiego, książę Arsen Karadžordzewicz, pułkownik wojska rosyjskiego, mianowany został szefem pierwszego pułku kozaków, stojącego nad rzeką Jalu. W Belgradzie powiatowała opinia publiczna bardzo życzliwie zamiar ks. Arsena zaciągnięcia się w szeregi rosyjskie, walczące na dalekim Wschodzie.

Dzienniki zaznaczają, że ta ofiarność członka serbskiego domu królewskiego będzie dla Rosyan najwymowniejszym dowodem, jak wielkimi są sympatyje ludu serbskiego dla bratniego narodu rosyjskiego.

Do »Daily Mail« telegrafują z Tientsinu, że w niedzielę namiestnik Aleksiejew wydał proklamacyą w języku chińskim, rozpowszechnianą w Mandżurii na półwyspie Liaotuńskim. Odezwa ta zdradzieckie postępowanie Japończyków podaje za przyczynę wojny. Wzywa ludność dla obrony kolei, przypomina, że Rosya była zawsze przyjaciółką Chiu, tłómaczy doniosłość kolei, dla rozwoju rolnictwa i handlu.

Odezwę tę wydano w odpowiedzi na proklamacyą chińsko-japońską, że Rosya wywołała wojnę, że Rosyanie źle obchodzą się z krajowcami, że Japonia rychło wyswo-

bodzi Mandżuryą z pod panowania rosyjskiego.

Z Konstantynopola donoszą, że Turcyja nie ogłosi swej neutralności, aby ewentualnie zabezpieczyć sobie korzyści, mogące wynikać z osobnych umów z Rosyą, zwłaszcza z pozwolenia na przejazd przez cieśninę Dardaneelską.

Telegramy angielskie mówią o powodzeniach japońskich pod Portem Artura, z telegramów nie wynika jasno, czy chodzi o jakie nowe zwycięstwa, czy też o znane już dawniejsze.

Korespondent »Lokal-Anzeigera« przysłał temuż pismu telegram następujący z Tokio dnia 23 b. m.: Nadeszła tutaj wieść o nowej bitwie pod Portem Artura, która miała miejsce dnia 20 lutego. Szczegóły bitwy dotąd nieznane.

Z pola walki nadchodzi wiadomość o klęsce Japończyków. Urządzili oni w środę ponowny atak na Port Artura, zostali jednak odparci. Cztery japońskie pancerniki i dwa okręty transportowe zatoniły. Rosyanie trzymali się dzielnie, a mianowicie pancernik »Retwisan«, okrył się sławą.

Co tam słyszeć w świecie?

— Niemcy. Cesarz odbył znowu naradę z kanclerzem i hr. Brandenburgii, Bethmann, z okazji obrad sejmu prowincjonalnego. Była też biesiada dla prezydium sejmu. »Freisinnige Zeitung« zauważa, że dotąd bywał cesarz zawsze na ucztach dla członków sejmu i wygłaszał przy tej sposobności mowy.

— Za znęcanie się nad żołnierzami w ośmiu przypadkach, skazany został podoficer z 177 pułku pieszego, Heidrick, na 3 miesiące więzienia.

— W Dreźnie aresztowano pruskiego rotmistrza Hähnela, który sfalszował w sumę 200,000 marek, uciekł i był już w Londynie.

— Za obrazę majestatu skazany został w Hildelsheim robotnik Maibohm z Goslaru na 2 miesiące więzienia. Obrazy dopuścił się w pijanym stanie w obecności swej teściowej i szwagra, a gdy później pokłócił się z swoją kobietą, teściowa go zademnuncyowała i zeznanie swoje przed sądem zaprzysięgła, chociaż mogła była świadectwa odmówić. Jest to najlepszą przestroją, iż nawet w gronie krewnych należy unikać słów nierozważnych, za które następnie trzeba utratą wolności odpokutować. Za to samo przestępstwo skazany został w Magdeburgu handlarz Schwager na trzy miesiące więzienia.

— Sejmowi przedłożony zostanie projekt uregulowania Odry. Jak przewidują, kosztować to będzie 60 milionów marek.

— Parlament odrzucił wniosek rządowy o udzielenie »ostmarkenculagów« urzędnikom pocztowym w Księstwie i Prusach Zachodnich. Za wnioskiem przemawiali rządowcy, liberałowie i sekretarz stanu Kraetke. Poseł centrowy Fritzen oświadczył, że stronnictwo jego odrzuca wniosek nie z miłości do Polaków, ale dla sprawiedliwości. Z naszych posłów zwalczał wniosek rządowy ks. dr.

że ostro występował przeciwko rządowi, który stara się wszędzie zaprowadzać prawa wyjątkowe na Polaków. Gdy ten wyraził się, że rząd pruski powinien wreszcie zrozumieć, że cała jego polityka przeciw Polakom — to głupstwo (Dummheit), powołał go marszałek hr. Stolberg do porządku.

— **Austria.** We Lwowie aresztowano podobno w tych dniach sporą liczbę wyższych oficerów, którzy mieli dopuszczać się szpiegostwa na korzyść Rosji. Wiadomość ta rzuca światło bardzo niekorzystne na armię austriacką. — W sobotę uchwalono w delegacji austriackiej nadzwyczajny dodatek do etatu wojskowego i oprócz tego pożyczkę 15 milionów koron na sprawienie nowych armat polnych. — Wszystko to skutki obecnej wojny.

— **Hiszpania** także zbroi się na gwałt. Świeżo zażądało ministerstwo kilkomilionowej pożyczki na zakupno materiału wojennego i na udoskonalenie warowni nadbrzeżnych. Minister wojny oświadczył, że środki nadzwyczajne są konieczne, aby Hiszpania mogła zachować neutralność w wojnie rosyjsko-japońskiej.

— **Turcja.** W sprawie macedońskiej chcą podobno i Niemcy wystąpić. Tak przynajmniej sądzić można z tego, co z Berlina telegrafują do sprzyjającej Turcji wiedeńskiej gazety, Neue Freie Presse. W kołach dyplomacji niemieckiej przyznają słuszność Turcji i za prawdziwych sprawców nieszczęść uważają Słowian bałkańskich. Dyplomacya berlińska sądzi, że Staroserbia nie należy do Serbów, tylko do Arnautów. Prawdą jest, że nie tylko Słowianie półwyspu, ale i ich współplemieńcy w Austro-Węgrzech stanęli z swemi sympatjami po stronie Rosji, na co krzywem okiem patrzą Niemcy. W Białogrodzie serbskim odbyła się zeszłej soboty wielka demonstracja na korzyść Rosji. Młodzież szkół wyższych zebrała się przed gmachem poselstwa rosyjskiego i wydała okrzyki: Niech żyje Rosya! Do młodzieży tej przyłączyli się wielki tłum ludu i udał się do mieszkania prywatnego ajenta rosyjskiego, Murawiewa, który wyszedł na balkon i podziękowawszy za wynurzenie sympatii, wzniósł okrzyk na cześć króla Piotra. To też w Serbii uważają ten występ ajenta rosyjskiego za

Madejowe Łoże.

Opowiadanie historyczne z XI wieku.

(Ciąg dalszy.)

— Ano! — rzekł na to Świętosław — wleź tam i zobacz. Jeśli to są owce, to popędź do grodu. My pojedziemy dalej.

— Ale jak się tu dostanę, kiedy brama zamknięta?

— Rób jak chcesz, byleś mi się dostał do środka i owce zabraw.

To rzekłszy Świętosław, poszedł dalej z swoimi i znikł wkrótce na zakręcie. Staszko spojrzął na parkan wysoki, podrapał się w głowę i mruknął:

— Dobrze im gadać — rób jak chcesz ale jakże ja się tam dostanę. A nuż tam kto we środku siedzi i strzala mię poczęstuje? Ha! Świętosław kazali, to niema rady.

Obszedł dokoła cały parkan i z tyłu zobaczył wielką lipę, rosnącą wewnątrz parkanu, ale której ogromne, rosochate gałęzie spuszczały się na zewnątrz.

— Żeby to można na to drzewo się dostać — pomyślał.

Nie wiele czekając, począł się drapać po parkanie, który był zbudowany z grubych dębowych belek i tam gdzie jedna z drugą się stykała, była szczelina, tak, że od biedy można się było jako tako zaczepić. Po długich usiłowaniach udało się na koniec Staszkoowi chwycić za gałąź lipy i wkrótce dostał się na drzewo. Siadł sobie zmęczony, obtarł czoło z potu i spojrzął ciekawie do wnętrza obejścia chaty. Pusto tu było i cicho, tylko wciąż bek owiec się rozlegał. Chata była zamknięta i obórka przy niej strzechą kryta. Na środku podwórza była studnia i wiadro

ponylny zwrot w polityce rosyjskiej, która dotąd nie chciała mieć stosunków z królem za jego bratanie się z mordercami króla Aleksandra.

Powstanie w Afryce.

Powstanie w Afryce południowo-zachodniej przedstawia się daleko gorzej, niż brzmia doniesienia urzędowe. Murzyni rozporządzają sporymi zapasami broni i amunicji. Wojska niemieckie okazały się zupełnie niezdolnymi do wojny podjazdowej.

W północnej części niemieckich kolonii w Afryce południowo-wschodniej wymordowano w sposób okrutny dwóch urzędników niemieckich, oraz 37 białych farmerów z ich rodzinami.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska diecezya. Minister oświecenia i spraw duchownych pod dniem 4go bm. dał pozwolenie na budowę kościoła w Suszu. To też zaraz z początku wiosny rozpoczęła się odnośnie roboty. Obecnie znajduje się tam tylko bardzo skromna kapliczka. — Na probostwo w Kazanicach pod Lubawą zaprezentował naczelny prezes Prus Zachodnich księdz proboszcza Franciszka Fischeodera z Górzna.

Poznań. † Dnia 21go bm. rano umarł nagle po 8 letnich cierpieniach, przygotowany na śmierć ks. Ignacy Ubran proboszcz Siekiercki, przeżywszy lat 62 a kapłaństwa 38.

Rzym. Świeżo poświęcony tu został nowy dom dla seminarjum maronickiego. Aktu tego dokonał ks. kardynał Gotti, prefekt Propagandy. Poprzednio jeden z uczniów w stosownej mowie przypomniał dzieje narodu maronickiego, który okazał się niedostępnym tak dla jarzma tureckiego, jako i wszelkiej herezyi. Inny wychowaniec wyraził wdzięczność Maronitów dla zmarłego papieża Leona XIII, który po stu latach zniknięcia przywrócił w Rzymie kolegiom maronickim. Liczy ono obecnie 20 uczniów.

Rodzice polscy! Uczycie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem, kto się pomostwu swemu zmienić pozwoli.

przy niej i stóg siano nie napoczęty prawie wcale. W kącie pod parkanem socha leżała i brona, słomy parę snopków i rosło kilka krzaków jeryn, na pół żółtych od późnej jesieni. Owce beczwały w obórce, bo stamtąd głos ich dochodził. Zresztą żywej duszy nie było w całym obejściu.

Staszko spuścił się z drzewa i poszedł prosto do obórki. Otworzył drzwi na kolek drewniany zamknięte a zaraz też z bekiem głośnym wyskoczyło na dziedziniec pięć owiec i wielki brodaty kozioł.

— Ol ol — rzekł Staszko — to się ucieszy Świętosław i wojewoda. Będzie co jeść, będzie. Jeżeli we wszystkich chatach, tyle się co tu znajdzie, to z głodu nie pomrzemy i tym zbójom czeskim się nie damy.

Wypuszczone owce pobiegły przedewszystkiem do studni.

— Pić wam się chce — zapytał Staszko. — Czekaście, nacerpię wam wody. Wy sobie tu pijcie, a ja tymczasem obejść całe domostwo, może się co więcej znajdzie.

Nałożył wiadro na kruczek drewniany, obok studni będący, zaczerpnął wody i wysił ją w koryto. Owce i kozioł chciały piły.

Utaczała go wielka cisza. Słońce jesienne, ciepłe jeszcze, ogrzewało go i pszczoły latać poczęły i bzyczeć.

— Tu musi być pasiekal — rzekł do siebie Staszko.

Otworzył drzwi do chaty także na kolek zamknięte i wszedł do izby. Nikogo w niej nie było, wałało się tylko kilka statków domowych, parę ław, konewka rozbita i kupa skorup od garnków. Staszko rozejrzył się bacznie i spostrzegł w kącie na półce ze się coś czerni. Leżał tam zczerniał podłomyk i wielki garnek miodu przasnego,

z blizką i z daleka.

Olsztyn, 26 lutego 1903

— Latosia wybierka do wojska odbędzie się w naszym powiecie jak następuje: We wtorek, 8 marca i w środę 9 w Wartemborku w hotelu p. Kosłowskiego, w czwartek, 10go w Stawigudzie w oberży p. Gotschalka, w piątek, 11go w Jonkowie w oberży p. Jordan, w sobotę, 12go w Spręcowie w oberży p. Käler, w poniedziałek, 14go w Olsztynie w hotelu »Kopernika« rano o 8mej dla obwodów Gietkowo, Bartąg, Kudypy, o godzinie 11 dla obwodów Kłewki, Kelary i Klebark, we wtorek, 15go w Olsztynie dla rodzonych w roku 1881 o godzinie 8 z miasta Olsztyna, o 10tej dla obwodów Pozorty, Nikielkowo, Trękus, Purda i nadleśnictwo Purda, w środę, 16 marca w Olsztynie dla urodzonych w roku 1883 z Olsztyna i pozostałych z innych wiosek, w czwartek, 17go w Olsztynie dla rodzonych w roku 1884 z miasta Olsztyna. W piątek, 18go tamże przegłądanie i uwzględnianie reklamacji. Wszyscy interesenci stawić się muszą godzinę przed rozpoczęciem wybierki. Stawić się mają wszyscy rodzeni w roku 1884, 1883 i 1882, skoro od stawki nie są uwolnieni. Wszyscy chorzy, nie mogący się stawić, muszą to zaświadczyć atestem wystawionym przez lekarza, w przeciwnym razie podlegają, jak i inni się nie stawiający karze w wysokości 30 marek i więcej.

— W czwartek rano o 5 zmarł tu obywatel p. Artur Harich, założyciel i długoletni wydawca »Allensteiner Zeitung«. Zmarły liczył 73 lata.

— Majątek Stary Olsztyn należący dawniej do p. Dromtry, kupił za 270,000 mrk. posiadziciel p. Lignau z Høherthal w pow. reszelskim.

— Egzamin na referendaryuszów złożyli przy wyższym sądzie nadziemiańskim w Królewcu kandydaci prawa: Kayser, Hirschfeld i Jeziorowski.

— Wielki zbiegowisko spowodował w środę rano tapicer Strauss, zatrudniony w filii kupca p. Lewandowskiego w ulicy Krzywej. W środę rano zamknął on się w swej pracowni i nie chciał nikogo wpuścić. Gdy p. Lewandowski przemocą usiłował drzwi otworzyć, wyszedł s. na niego z nożem i gonił go w ul. Prosta. Gdy ujrzał policjanta

stał w kącie drewnianą deseczką przykryty. Ujrawszy te specyaly, przypomniał sobie, że ma się jeść chce i natoczywszy na podłomyk miodu usiadł na ławie i jadł z wielkim smakiem. Czas upływał powoli. Staszko zapomniał o Czechach, cisza otaczająca go, słońce wesoło wyglądające przez okienko brzek pszczoł, tak na niego oddziały, że położył się na ławie z zamiarem odpoczęcia trochę i sam nie wiedział kiedy, zasnął głęboko.

Spał twardzo i długo. Obudził go gwałtowny huk. Zerwał się na równe nogi i od razu przytomniał. Przypomniał sobie gdzie jest i że Czesi idą na Gaieźno. Strach go okrutny ogarnął i włosy mu się na głowie podniosły.

I było czego się strachać. Zamiast dawnej ciszy, grzmiała teraz dokoła wielka wrzawa, słychać było krzyki i ktoś gwałtownie dobijał się do bramy.

— Ani chybi Czesi — mruknął Staszko — cóż teraz czynić.

Stał jak skamieniały i dreszcze go przechodziły. Wyrzwał przez okienko i widzi na parkanie siedzi mąż w helmie żelaznym tyłem odwrócony do dziedzińca i coś głośno krzyczy do swoich. Wtem, niby rój św., zaświstwały kamienie i nagle ów mąż trafiony w piersi spadł z parkanu do środka dziedzińca. Tu rzucił się kilka razy, krew mu z ust buchnęła, skonał. Strzały wciąż przełatywały świszcząc i kilka z nich utkwilo w ścianach domu z taką siłą, że drżały z głośnym brzękiem, niby struna na skrzypcach.

Staszko nie tego nie rozumiał i pojąć zrazu nie mógł, skąd te strzały leca. Że zabity był Czechem, to nie ulegało wątpliwości, poznał to po jego zbroi. (C. d. n.)

wszedł do składu p. L. i położył się w trumnę. Nadbiegły lekarz stwierdził pomieszenie zmysłów i nakazał przeniesienie go do domu chorych.

— **Ważny wyrok dla rodziców** mających dzieci w szkołach, wydał świeżo najwyższy trybunał pruski (kamergerycht.) Orzekł bowiem, że rodzice muszą posyłać dzieci na urządzane przez szkołę wycieczki. Pewnego ojca, który syna zatrzymał w domu, zasądził sąd lawniczy, izba karna wyrok zatwierdziła, a wniesioną rewizję kamergerycht odrzucił.

* **Prajłowo.** Pasterz Riedel otrzymał za długoletnią wierną służbę u jednego państwa ogólną odznakę honorową.

* **Wartenbork.** Dnia 17 marca ma się tu odbyć wystawa rolnicza. Plac do tej wystawy ofiarował bezpłatnie zarząd domu karnego. Do komitetu wystawy obrano p. Wermter, Huhmann i Lorek.

* **Biskupiec.** W środę w nocy o godz. 2 wybuchł ogień w tutejszym lazarecie garnizonowym. Ogień zniszczył całe górne piętro. Na szczęście było w lazarecie tylko kilku chorych. Straż ogniowa nie mogła się stawić z pomocą, gdyż wszelkie przyrządy ratunkowe i sikawki popsuto przy ostatnim pożarze u ubiegłym tygodniu. Przyczyna pożaru nie wiadoma.

* **Szczytno.** Aresztowano i do tutejszego więzienia odstawiono 16-letniego syna właściciela B. z D. za podrabianie fałszywych talarów. Umiał je tak rafinowanie podrobić, że nie można było ich rozróżnić, tylko przez wagę.

* **Działdowo.** Robotnicy Wiśniewski i Gburek z Siarnowa, idąc z lasu po skończonej robocie do domu, poczęli się kłócić i nareszcie bić. Przy tem W. Gburka tak pobił szczapą, że go aż pokaleczył i zbity ledwo zdołał do domu się zawlec. Odstawiono go do lazaretu w Niborku, a Wiśniewski został przez żandarma aresztowany.

* **Reszel.** W przeszłym tygodniu odbywał się tu egzamin abiturystencki. Otrzymali świadectwo dojrzałości: Barczewski, Döring, Geilen, Tenna i Wedig. Geilen i Wedig uwolnieni zostali od ustnego egzaminu. Prócz tego przyznano świadectwo dojrzałości też ekstraneuszowi Pawłowi Glass z Olsztyna.

* **Elbląg.** Bardzo rzadko się pewnie zdarzy, żeby 4 dzieci w jednej rodzinie w jednym i tym samym dniu miały urodziny. Przed 7-miu laty urodziła się gołąrzkowi p. Wólkemu parka. Akurat siedem lat później i w ten sam dzień przybyła p. W. znowu parka. Przy każdej parce był chłopak i dziewczyna.

* **Itawka.** Przed kilku dniami zmarło 2 miesiące liczące dziecko robotnika Sch. w nieobecności rodziców. Ponieważ dziecko miało na karku plamy przeto powstała pogłoska, że matka je udusiła, wskutek czego prokuratora pogrzebanie zwłok zakazała i rozporządziła prucie. W poniedziałek umarła nagle i matka dziecka, tak, że przypuszcza się samobójstwo przez otrucie. Prucie zwłok dziecka wykazało, że dziecko zostało uduszone.

* **Kowalewo.** Spalili się w Bielsku posiadłości p. Gutmanna, budynek w którym mieszkały dwie familie. Leżący w jednym z pomieszczeń sparaliżowany robotnik Lewandowski spalił się, gdy tymczasem dziecko drugiej familii zdołano jeszcze uratować.

* **Starogard.** Ogrodnik p. Jakób Kucharski obcinał, stojąc na drabce, gałęzie drzew pałaszem, przyczem spadł. Pałasz przeciął mu trzy żyły lewej ręki. Kana jego odwieziono do lazaretu.

* **Lębork.** Od dłuższego czasu zginął cieśla Albert Becker z Krampe, który przed kilku dniami był tu i zwiędł kilka knajp. Wczorajem będąc w pewnym sklepie pił z dwoma osobami, przyczem się pokłócił. Później wyszedł ze sklepu i też od tego czasu znikł bez śladu. Czy o nieszczęśliwy wypadek chodzi, czy też o morderstwo, nie stwierdzono jeszcze.

* **Mokre.** W niedzielę, wieczorem o godz. 7-tej wybuchł pożar w tutejszej fabry-

ce maszyn Borna. Straż pożaraa ogień ugasila. Straty jakie wyrządził ogień, obliczają na 10 do 12 000 mk. Powód ognia dotąd nie znany.

* **Toruń.** W sprawie zaginięcia kupca Hessego donoszą, że H. w szafie żelaznej pozostawił list adresowany do żony swej w którym uwiadamia ją, że obawa popadnięcia w nędzę i obłęd zmusza go do odebrania sobie życia. Nieszczęśliwy człowiek zapewne też utopił się w Wiśle. Rodzina jego prosi o bliższe wiadomości o pobycie, odnośnie o znalezieniu zwłok Hessego.

* **Poznań.** Zjazd delegatów Towarzystw kupieckich odbył się w Poznaniu w niedzielę o godzinie 3 po południu na sali Domu katolickiego, na który obok delegatów Towarzystw przybyło wielu kupców polskich z prowincyi. Nie zjeżdżać miał być założony związek towarzystw kupieckich, którą to myśl powzięło inowrocławskie towarzystwo kupieckie i postanowiło ją w czyn wprowadzić. Zebraniem przedłożono drukowany już projekt ustaw związku; obrady, którym przewodniczył p. Bryliński, były bardzo żywe, ale ostateczny wynik negatywny, bo przeciw założeniu związku oświadczyły się trzy kupieckie Towarzystwa poznańskie, które jako liczebnie najsilniejsze, miały większą liczbę głosujących, aniżeli wszystkie inne Towarzystwa razem. Wynik głosowania był dla kupców zamiejscowych niespodzianką i wywołał niemałe wśród nich rozgoryczenie. Ostatecznie wybrano komisją, składającą się z delegatów kupieckich towarzystw zamiejscowych i dwóch kupców poznańskich, aby za sprawą związku agitowano dalej.

Na

miesiąc marzec

można już »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach i u listowych zapisywać.

W świecie teraz wiele nowości, które każdego interesują i o których każdy wiedzieć powinien.

Wojnę rosyjsko-japońską jako i powstanie murzynów w Afryce opisywać będziemy szczegółowo i dokładnie, a także w sejmie i parlamencie niemało ciekawego. Kto o wszystkim tym wiedzieć pragnie, niech natychmiast zapisze sobie »Gazetę Olsztyńską« na miesiąc **marzec**, skoro takowej jeszcze nie ma, a zapewne parę fenygów na takową wydanych nie pożałuje.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkami »Gość niedzielny« i »Gospodarz« kosztuje na miesiąc marzec na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich **34 fen.**, z odnośnieniem w dom przez listowego **42 fen.**

Wiarusy! Zapisujcie licznie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«.

* **Zalesie.** † Dnia 21go b. m. zmarł nagle ś. p. Stanisław Stabłowski były prezes dyrekcji głównej towarzystwa kredytowego ziemskiego i były poseł na sejm Berliński.

* **Chebie** (w pow. bytomskim). Nader przebiegły oszust został tu w zeszłym tygodniu aresztowany i odstawiony do więzienia przez żandarma Barscha. Jest nim niejaki Rudolf Podkowa, z zawodu robotnik hutniczy, mieszkający w Biskupicach. Za pomocą fałszowanych telegramów przwłaszczył on sobie 170 mk., o które oszukał posiadziela cegielni Perla z Pyskowie; miał nadto zamiar w ten sam sposób przwłaszczyć sobie jeszcze 200 mk. Ten drugi zamiar nie udał mu się i był przyczyną jego aresztowania. Przy przesłuchaniach twierdził początkowo, że się nazywa Sale Perl, później Józef Friedek. Umieszczono go w więzieniu sądowym w Bytomiu.

* **Berlin.** Tragedya miłosna. Do pewnego hotelu w sąsiedztwie dworca szląskiego zajechała onegdaj wieczorem młoda parka, która zapisała się w liście hotelowej jako 24-letni kupiec Markgraf z Królewcem z żoną z domu Mittelstädt. Wczoraj rano nie odebrał służący hotelowy na pukanie swoje do drzwi pokoju młody pary

odpowiedzi; właściciel przywołał policyą, która przemocą otworzyła drzwi. Oboje leżeli w łóżku, oblanem krwią; kobieta, mająca ranę w skroni, już nie żyła, mężczyzna pomimo przestrelonej piersi dawał oznaki życia. Przewieziono go natychmiast do szpitala, gdzie umieszczono go jako więźnia. Sledztwo wykazało, że Markgraf zaraz po zamordowaniu kochanki, którą fałszywie przedstawił za żonę, zamierzał zastrzelić siebie; rewolwer leżał obok niego, a nabity był jeszcze dwoma kulami. Z zabranych przez policyą papierów zdaje się, że nędza spowodowała morderstwa do strasznego czynu i że dokonał go w porozumieniu z kochanką.

* **Bochum.** Nowe pismo pod tytułem »Zjednoczenie« zaczęło wychodzić w Bochum. Będzie to miesięcznik poświęcony interesom »Zjednoczenia zawodowego polskiego«. Członkowie »Zjednoczenia« otrzymywać go będą bezpłatnie, a dostarczać go będą członkom mężowie zaufania, gdyż na pocztę pisma tego zapisywać nie można. Numer 1 poświęcony prawie wyłącznie sprawom górników.

* **W Pradze** czeskiej odbyło się w kościele rosyjskim nabożeństwo, celem uproszenia szczęścia dla oręża rosyjskiego. Przybyli na to nabożeństwo nadburmistrz Pragi i cała rada miejska. Przed kościołem zebrało się dużo ludu. Po nabożeństwie tłum zaszedł przed konsulát rosyjski, gdzie wznoszono okrzyki na cześć Rosyan, naprzemian z okrzykami na pohanie Niemców. Następnie tłum chciał się udać przed konsulát amerykański, lecz policyą przeszkodziła temu.

Na

Rozmaitości.

Traktowanie Polek na poznańskim dworcu kolejowym. Dwie Polki w starszym wieku, jak donosi »Kurier Pozn.« nie władające językiem niemieckim, żądały w polskim języku na poznańskim dworcu kolejowym biletów do Kościana. Urzędnik przy okienku, słysząc panie mówiące po polsku, nie chciał ich wcale słuchać i zamknął okienko. Polki, chcąc przecież odjechać — a czas naglił — zwróciły się do człowieka, zamiatającego przed dworcem, aby im pomógł kupić bilety. Ten człowiek był więcej uprzejmy, niż wykształcony urzędnik kolejowy, udał się bowiem z owemi Polkami do okienka, gdzie prosił w ich imieniu w języku niemieckim o bilety. Ale tu urzędnik, chociaż wprawdzie dał bilety, jak najsurowiej zlął owego uprzejmego, choć prostego człowieka, że śmiał usłużyć Polkom!

Nowe książki.

— Ciekawe dziełko »o koltunie« wydał w niemieckim języku p. dr. Władysław Neumann w Nowem (Neuenburg) w Prusach Zachodnich. Zbija on w niem dosadnie, opierając się na historycznych faktach, twierdzenie, jakoby koltun był uprzywilejowaną chorobą Słowian, mianowicie Polaków, powstającą z nieczystości. Autor powołuje się też na zdanie dr. Kornalewskiego, byłego lekarza w Olsztynie, który na wykładzie mianym w pruskim stowarzyszeniu medycynalnym w r. 1897, dowodził, że koltun znajdował w większej części u osób, które albo niewyleczone, albo nieuleczalne miały choroby. Kornalewski twierdzi także, że przyczyną koltuna jest nieczystość i zabobon i że choroba ta w powiecie olsztyńskim się rozszerza. K. w czasie swej 20-letniej praktyki w Olsztynie poznał 1316 wypadków koltuna. — Książeczkę tę polecamy przeczytać tym, którzy po niemiecku rozumieją. Nosi ona tytuł: Ueber den sogenannten Weichselzopf, drukowaną jest u Baszczyńskiego w Toruniu, a wyszła nakładem Benona Konegen w Lipsku.

— Nakładem Edmunda Dammę w Lipsku wyszła książeczka »Jeder sein eigener Kräuterarzt«, (każdy swym własnym lekarzem zielnym). Podane tam są różne zioła i herbaty i wskazane, na jaką chorobę którego używać. Cena książeczki tylko 25 fen.



Mój brunatny

ogier „NELSON“

angielskiej krwi 5I 6II duży kryje obce klacze rano o 6tej i wieczorem o 6tej za 10 marek i 50 fen. stajennego.

Herrmann,

posiedziciel w Dorotowie.

Na Wielki Post

polecam

świeży lniany olej,
tłuste śledzie łososiowe,
śledzie „Ihlen“ i „Matties.“
Ceny nadzwyczaj tanie.

F. Brozinski,
Klebarska ulica 17.

Moj łątark

jako i

olejnia

są teraz codziennie w biegu.

R. Ciecierski,
młyn w Wartemborku.

Maneż (rozwerk)

na jednego i parę koni, młóćkarnia jako i wóz nowy ma tanio na sprzedaż

Fr. Surrey
w Patrykach.

Sledzie!

matejasy, bardzo tłuste, kopa 2,00 m, 1,50 m. i 1,20 poleca na obecny czas postny

K. Lewandowski,
karczmarz w Stawieudzie.

Na

Wielki Post

polecamy.

Drogę Krzyżową po 10 fen

Gorzkie Zale po 10 fen.

Drukarnia „Gaz. Olszt.“

Posiadłość

15 mórg roli, w tem łąki i torf oraz 2 miejsca do budowy chce zaraz sprzedać.

Jakób Marx,

w Nowejwsi

(Neu Bartelsdorf p. Wuttrienen.)

KALENDARZE

Maryański 60 fen.
Skarb Domowy 1,00 fen.
Przyjaciół Rodziny 25 fen.
Święta Rodzina 50 fen.
Kartkowy do udźerana 60 fen.

są znowu u nas do nabycia.

Sprzedaż drzewa.

W czwartek, 3 marca przed poł. o 10tej w Olsztynku (w oberży p. Goering) drzewo na opał i pożytki po cenach znizonych z obwodów Pluski i Stawiguda.

Posiadłość

składająca się z 18 mórg roli, wtem łąki i las budynek murowany i stodoła, chce z araz lub później sprzedać.

August Kuspel

w Naterkach na wybudowaniu.

Na Wielki Post

polecam:

Minogi sztuka po 15 fen.
Śledzie opiekane sztuka po 8 fen.
Śledzie Bismarka sztuka po 15 fen.
Śledzie marynowanie sztuka po 10 fen.
wędzone bydlinki sztuka po 5 fen.
wędzone tłuste bydlinki po 8 fen.
wędzone bydlinki makrelowe po 10 fen.
nadzwyczaj dobre śledzie po 15 fen.
śledzie łososiowe sztuka po 15 fen.
del. śledzie opiekane za puszkę 90 fen.
smażone łupacze za puszkę 90 fen.
morskie forele za puszkę 1,00 m.
śledzie w galacie za puszkę 1,00 m.
śledzie „Bülow“ za puszkę 0,60 m.
sardynki począwszy za puszkę 0,50 m.
sielawki za kistę 0,60 m.
wędzone sielawki za kistę 0,70 m.
wędzony „Hellbutt“ za funt 1,20 m.
wędzony „Kattfisch“ za funt 0,60 m.
wędzony łupacz za funt 0,30 m.
wędzony łosoś za funt 1,30 m.
duże węgorze wędzone za funt 1,60 m.
wędzony jesiotr za funt 2,00 m.

August Lubowski.



Mój ciemno-brunatny

ogier „WODA“

kryje obce klacze rano o 6-tej i wieczorem o 6 tej za 9 marek Gmina Pajtuuny, w lutym 1904

Barczewski,
posiedziciel.

Czeladnika

krawieckiego, choćby nie był bardzo biegły, przyjmie na długi czas natchmiast

Jan Dost,

mistrz krawiecki w Bartółtach.

Słomę żytnią

krzywą ma na sprzedaż

Wawrzyniec Brall

w Nowych Marunach.

Losy

królewieckiej loteryi na konie, cena 1 m. poleca drukarnia

„Gazety Olsztyńskiej.“

Sledzie!

Duże śledzie Redin kopa 2,50 m.
Małe tłuste Matties kopa 1,75 m.
Duże Ihlen, piękne kopa 2,20 m.
Duże Ihlen, późniejsze do marynowania lub pieczenia 1,50 m.
poleca

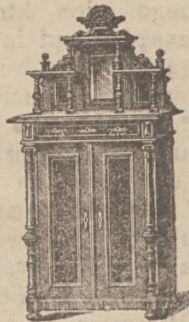
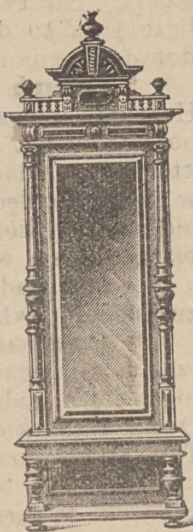
A. Lubowski.

A. Kundt, Olsztyn, ul. Górna
poleca

wszelkie meble

jako to:

kanapy, fotele, szafy,
ustry, stoły, stoliki,
krzeselka, konsole,
dywany, chodniki itd.



Dogodna miesięczna odpłata.

Wełna z połyskiem! Wełna z połyskiem!

we wszelkich kolorach

paczka po 1,35 m.

poleca póki zapas starczy

L. Hirschfeld.

Kto chce wiele pieniędzy oszczędzić, kupuje tylko u mnie.

Niniejszym podaje do wiadomości, że mój wielki

skład trumien

dawniej w ul. Koronnej, przeniosłem teraz do mego nowego budynku w ul. Frydrykowskiej (Friedrichstr.) nr. 6 przy rynku remontowym.

Polecam wielki wybór

trumien drewnianych i metalowych

w eleganckim wykonaniu po tanich cenach, jako i wszelkie przybory do trumien.

Z szacunkiem

A. Jatzkowski,

mistrz stolarski.

Bawełna do dziania! Bawełna do dziania!

Pomimo wysokich cen sprzedaję moją bawełnę

niebieloną kolorową i czerwoną

najtaniej. Kto chce zatem pieniędzy oszczędzić niech kupuje bawełnę tylko u mnie.

L. Hirschfeld.

Pierwszy i największy olsztyński

magazyn trumien

poleca przy zachodzącej potrzebie swój bogato zaopatrzonej skład

trumien drewnianych i metalowych

w eleganckim wykonaniu po bardzo tanich cenach.

Zarazem zwracam uwagę na mój wielki w wszelkie nowości zaopatrzonej skład

oblek dla nieboszczyków, ozdób i obić do trumien.

J. Hermanowski,

ul. Olsztyńska 23.